



Projekt miejski dotyczący obiektów
TORPEDOWNI w Gdyni,
dzielnica Babie Doły

Gdańsk 2011

Spis treści

1. Wstęp.....	3
2. Dlaczego właśnie tutaj?.....	4
3. Historia powstania Torpedowaffenplatz Hexengrund.....	6
4. Cisza po burzy? czyli stan obecny.....	9
5. Kim jest TKACZ?.....	14
6. Analiza ankiet.....	16
7. Podsumowanie	19
8. Bibliografia.....	21
9. Wzór ankiety.....	22

1. Wstęp

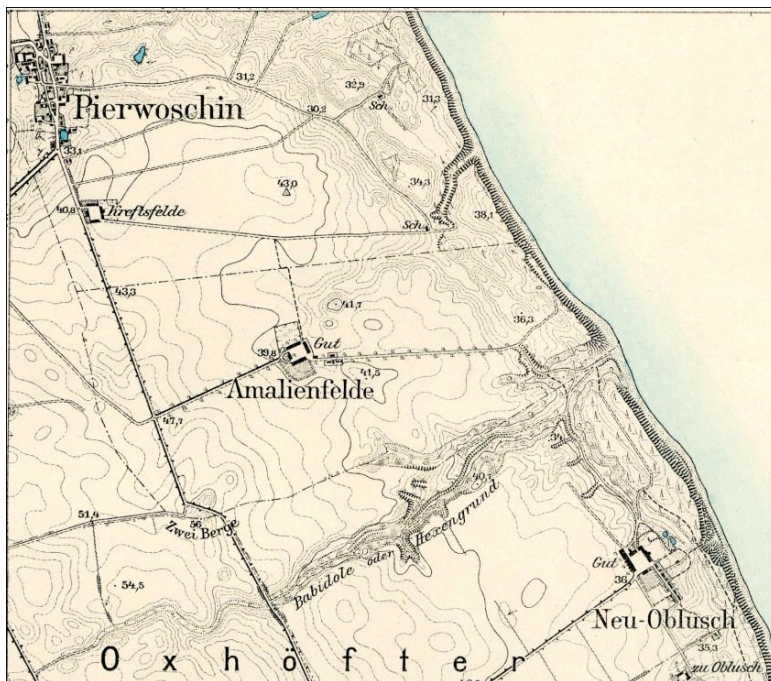
W okresie II wojny światowej prowadzono w Niemczech intensywną produkcję torped, które były przeznaczone głównie na uzbrojenie okrętów podwodnych. W tym czasie główną bazą prób torped był zakład Torpedo Versuchs Anstalt (TVA) w Eckernforde, który funkcjonował tam do czasu rozpoczęcia nalotów przez lotnictwo brytyjskie. Po ich rozpoczęciu postanowiono przenieść produkcję okrętów podwodnych oraz torped do miejscowości położonych poza zasięg samolotów brytyjskich.

Rejon Zatoki Gdańskiej stał się wymarzonym miejscem do budowy wszelkiego typu zakładów doświadczalnych. Panowały tu dogodne warunki do przeprowadzania doświadczeń nad nowymi typami torped. Spokojne wody Zatoki Gdańskiej oraz brak możliwości przeprowadzenia przez aliantów nalotu spowodowały, że na budowę nowej bazy doświadczalnej został wybrany rejon Babich Dołów.

Kiedyś torpedownia była strategicznym obiektem wojskowym, dziś – choć jej sylwetka wzbudza historyczną ciekawość- jest jak do tej pory poligonem jedynie dla filmowców i architektów. Co gorsza - pozbawionym właściciela...

2. Dlaczego właśnie tutaj?

Na kępie, w miejscu gdzie już przed wojną planowana była budowa polskiego lotniska wojskowego, niemieckie władze wojskowe zbudowały swoje. W tym celu zniwelowane zostały olbrzymie połacie terenu, a przy okazji całkowicie zlikwidowano zabudowania istniejącego tam przynajmniej od początku XIX w. majątku Stefanowo (kaszb. Malijefelt, niem. Amalienfelde).

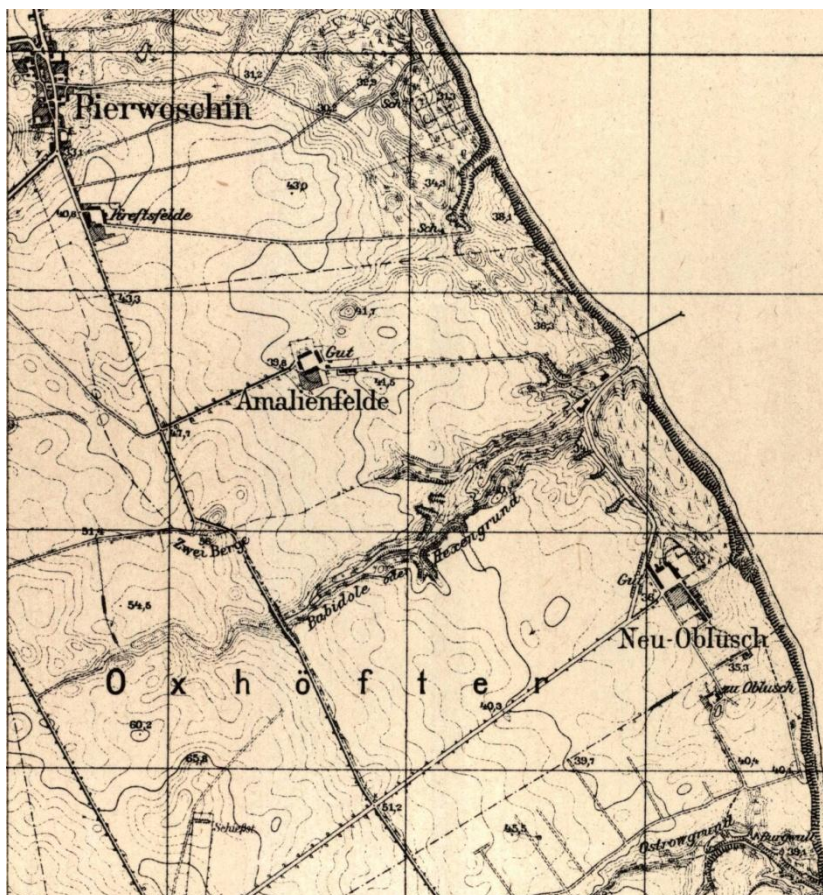


Ryc.1. Mapa nieistniejącego już folwarku Stefanowo (Amalienfelde) i najbliższych okolic z 1909 roku
źródło: www.mapy.eksploracja.pl

W roku 1892 Stefanowo zamieszkiwało 68 osób. Według spisu właścicieli nieruchomości wykonanego przez Wydział Powiatowy Powiatu Morskiego w Wejherowie, 10 listopada 1932 na obszar dworski Stefanowo składały się: folwarki Stefanowo (o powierzchni

172 ha, własność Jadwigi Fenner narodowości niemieckiej), Kazimierz (własność Antoniego Przemiszke nar. polskiej) i Pierwoszyno (własność Stanisława Andrzejowskiego nar. polskiej) oraz tereny Skarbu Państwa.

Zabudowania majątku Stefanowo zostały rozebrane w pierwszych latach wojny podczas rozbudowy przez Niemców tymczasowego lądowiska w Babich Dołach do parametrów lotniska wojskowego. Wybudowano wówczas główny pas startowy długości 1,8 km. Na lotnisku podczas wojny istniał także drugi pas, tak zwany czarny, długości 750 m, skierowany w stronę zatoki. W Pustkach Cisowskich wzdłuż ulicy Pawiej Niemcy wybudowali Kolonię Lotniczą, składającą się z jednorodzinnych domów bliźniaczych, w których mieszkali oficerowie Luftwaffe. „Bliźniaki” te, znacznie już przebudowane, stoją do dziś.



Ryc.2. Mapa nieistniejącego już folwarku Stefanowo (Amalienfelde) i najbliższych okolic z 1940 roku
źródło: www.mapy.eksploracja.pl

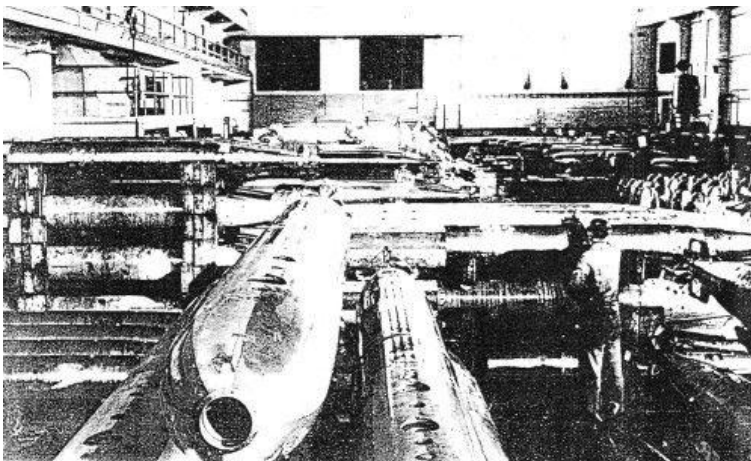
Nazwa "Hexen Gründ" (tak właśnie zapisana) pojawia się na mapach Friedricha Schröttera, pruskiego kartografa, datowanych na początek XIX w. Terminologia "Babidole oder Hexengründ" pojawia się na początku XX wieku.

3. Historia powstania Torpedowaffenplatz Hexengrund

To z czym dzisiaj przede wszystkim kojarzy się gdyńska dzielnica Babie Doły - to ruiny niemieckiego ośrodka badawczego torped "Torpedowaffenplatz".

Torpedy miały być kolejną "cudowną bronią" Hitlera. Wykorzystywane miały być jako broń przeciwko eskortowcom atakującym U-Booty. Kiedy Niemcy rozpoczęli II wojnę światową, wojsko III Rzeszy korzystało z torped włoskich. W związku z ogromnym wojennym zapotrzebowaniem natychmiast rozpoczęto prace badawcze nad niemieckimi torpedami. Dlatego zainicjowano budowę nowej bazy doświadczalnej w pobliżu osiedla Hexengrund (niemiecka nazwa Babich Dołów) i miasta Gotenhafen (niemiecka nazwa Gdyni) . Znajdujący się 300 m od brzegu obiekt był głównym elementem ośrodka.

Tak powstały Zakłady Doświadczalne Torpedowaffenplatz (TWP) Gotenhafen-Hexengrund. Były one przeznaczone, wraz z obiektami i lotniskiem usytuowanym w jej pobliżu, do prowadzenia montażu i prób torped lotniczych, w tym także torped akustycznych z różnymi układami samonaprowadzania.



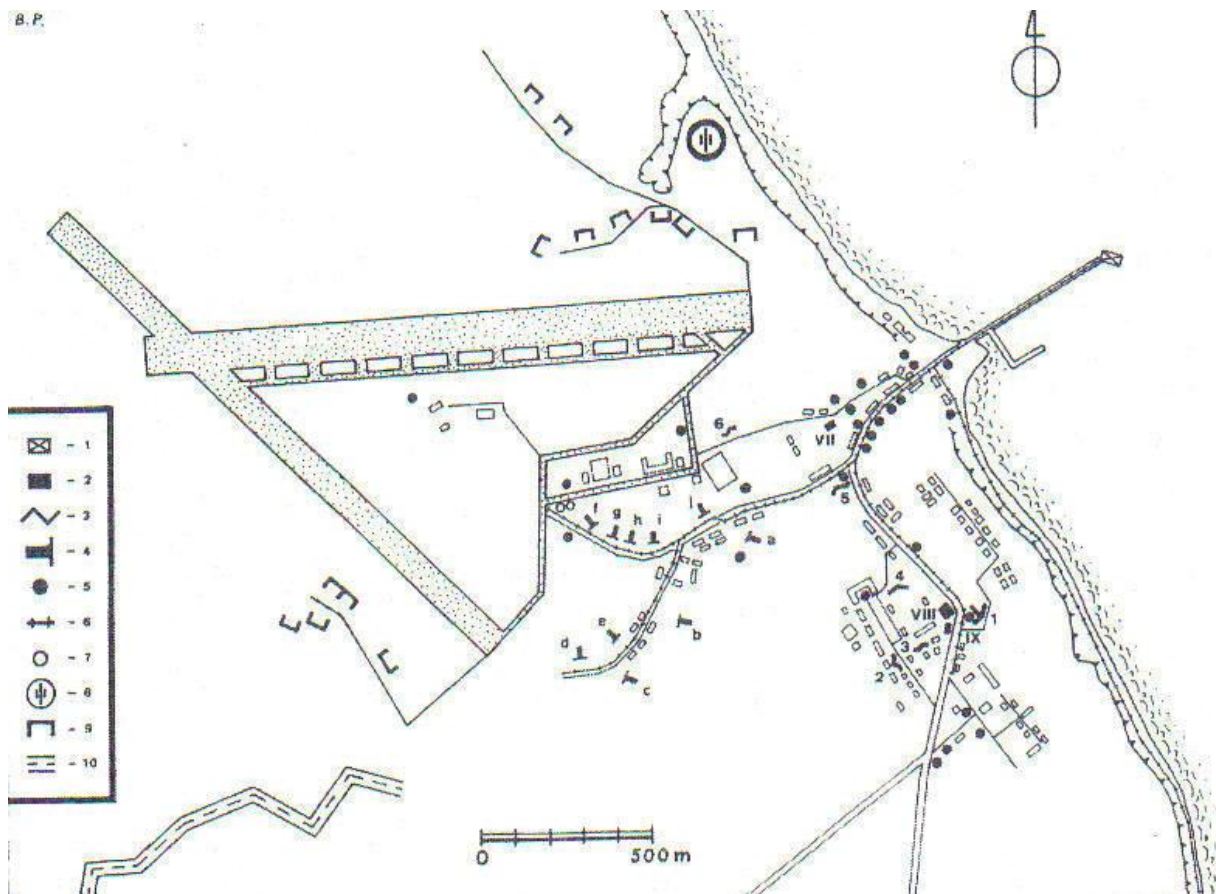
Ryc. Wnętrze torpedowni

Źródło: http://www.fortyfikacje.eksploracja.pl/fr_torpedownia.htm



Ryc. Godło TWP Hexengrund

Na Torpedowy Zakład Doświadczalny wybrane zostało miejsce w wąwozie, gdzie znajdowały się dwa murowane budynki szpitalne i stacja kwarantanny. W 1940 roku przystąpiono tu do budowy bazy badawczej i poligonu torped lotniczych, składającej się z montowni torped, warsztatów, elektrowni, magazynów głowic i torped, hamowni silników, elektrowni, budynków socjalnych oraz baraków dla ekip budowlanych (przy ich budowie pracowali w latach 1941-1942 jeńcy - głównie Rosjanie, Rumuni około 1500 Ukraińców). Sam ośrodek badawczy Luftwaffe obejmował kilkanaście budynków oraz lotnisko z dwoma pasami startowymi. Obiekty do strzelań torpedowych wybudowano na Zatoce Puckiej w odległości około pół kilometra od lądu i połączono je drewnianymi pomostami z przystaniami. Wszystkie obiekty TVA począwszy od portu wojennego na Oksywiu po montownię torped w Babich Dołach połączono linią kolejki wąskotorowej, którą pracownicy nazywali "Ekspresem Kaszubskim". Oprócz tego były jeszcze baraki dla robotników, domki dla wojskowej kadry oraz kolej wąskotorowa łącząca ośrodek z Gdynią. Cały zespół obiektów nazywał się Torpedowaffenplatz Hexengrund (TWP).



Legenda do rys. 1.

Plan niemieckiego poligonu torpedowego Gdynia Babie Doły, z zaznaczeniem obiektów fortyfikacyjnych wybudowanych na jego terenie w latach 1940-1944.

1-torpedownia; 2-schrony dla zabezpieczenie produkcji doświadczalnej; 3-korytarzowe schrony plot. dla personelu; 4-schrony magazynowe dla torped; 5-przenośne schrony przeciwodłamkowe; 6-trasa kolejki wąskotorowej; 7-zbiorniki paliwa lotniczego; 8-stała bateria plot. Kriegsmarine 4x105 mm; 9-ukrycia trawersowe dla samolotów; 10-rów przeciwczołgowy.

Źródło: Komorowski A., 2002. *Obiekty podwodne i militaria Zatoki Gdańskiej.*

Na poligonie TWP Niemcy zgromadzili sporą grupę specjalistów i rozpoczęli intensywną działalność w 1942 roku. Jako że Niemcy w momencie rozpoczęcia wojny nie posiadali własnych torped lotniczych - zakupili więc początkowo duże partie torped włoskich typu F5W oraz w okresie późniejszym małe partie lotniczych torped japońskich. Równocześnie rozwinięto intensywne prace konstrukcyjne i próby własnych torped lotniczych typu F5, opierając się głównie na Zakładach Doświadczalnych w Babich Dołach.

Od budynku torpedowni Babie Doły wytyczony został tor prób poligonu torped lotniczych. Techniczne próby torped lotniczych serii F5 prowadzone były z torpedowni, a inny tor prób wyznaczono dla torped zrzucanych z samolotów (typu Ju-52, He-111, Me-108, FW189) na wodach Zatoki Puckiej w pobliżu Półwyspu Helskiego. Na wysokości Juraty i Jastarni, na wodach zatoki zbudowano trzy punkty obserwacyjne wraz z pomostami dla jednostek pływających, które zabezpieczały próby. W warsztatach, montowniach i na poligonie zatrudniono ok. 2500 osób. Łącznie każdego dnia wystrzeliwano z torpedowni i zrzucano z samolotów, startujących z nowego lotniska Babie Doły, ponad 200 torped lotniczych. Działalność ta doprowadziła w szybkim tempie do powstania bojowej wersji niemieckiej torpedy lotniczej F5b, którą następnie użyto w wielu działaniach niemieckiego lotnictwa morskiego.

Doskonaleniem tego typu torpedy, którą pod koniec wojny wyposażono jeszcze w aparaturę samonaprowadzania, zajmował się inny Zakład Doświadczalny - usytuowany nad jeziorem Miedwie k. Stargardu Szczecińskiego.



Fot. Kolejka wąskotorowa, nazywana " kaszubskim ekspresem "



Fot. Torpedownia w Babich Dołach. Lato 1954

W skład Torpedo Versuchs Anstalt (TVA) wchodziła również torpedownia na Oksywiu (obecnie funkcjonująca pod nazwą "Formoza"). Została ona wybudowana w 1940 roku. W pobliżu torpedowni były rozmieszczone hale produkcyjne, magazyny, schrony, bunkry i inne obiekty wchodzące w skład Zakładów Doświadczalnych. Montowano tu i poddawano próbom nowe wersje torped niemieckich serii G7, w tym dużą grupę torped akustycznych z różnymi układami samonaprowadzania.

Torpedownia na Babich Dołach posiadała również wieżę obserwacyjną, z której urządzenia skierowane w głąb morza śledziły tor wystrzelonej torpedy. Na dnie Zatoki Gdańskiej wydrążony był specjalny korytarz o długości 12 kilometrów, którym poruszała się torpeda. TWP, przeprowadzała próby odpalania torped bezpośrednio z samolotów. Zrzut następował nad zamkniętym akwenem, wzdłuż którego ulokowano dwa punkty obserwacyjno-pomiarowe. Znajdowały się w nich urządzenia nazywane po niemiecku *kinotheodolit*, rejestrujące proces zrzutu torpedy z samolotu. Urządzenia z samej torpedowni i całego TWP w większości przejęte zostały przez Armię Czerwoną i zostały wywiezione do ZSRR, gdzie prawdopodobnie nigdy nie były ponownie zmontowane i uruchomione. Wystrzelone "pociski" łapane były przez specjalne siatki, umieszczone na końcu toru, z których potem były wyplątywane. Cały proces konstrukcji i odpaleń fotografowano i filmowano. Materiały te były szczegółowo analizowane. Różne parametry techniczne oraz na przykład zła pogoda w dość dużym stopniu przyczyniały się do tego, że torpedy detonowały przed, lub za celem. Z wystrzelonych w czasie wojny około 700 torped tego typu tylko 77 trafiło w cel, więc nie ma się co dziwić, że Niemcy wszelkimi środkami chcieli skuteczność torped poprawić, między innymi poprzez próby na Zatoce Puckiej. Te egzemplarze, których badania przeszły pomyślnie, były następnie masowo produkowane w fabrykach zbrojeniowych III Rzeszy.

Dodatkowo na kępie, w miejscu, gdzie już przed wojną planowana była budowa polskiego lotniska wojskowego, niemieckie władze wojskowe zbudowały swoje. W tym celu zniwelowane zostały olbrzymie połacie terenu, a przy okazji kompletnie zlikwidowano zabudowania - wspomnianego wcześniej - majątku Stefanowo.

Podczas niemieckiej obrony Babich Dołów w 1945 roku lotnisko wysadzone zostało w powietrze, a "czarnym pasem" zepchnięto do wody różne pojazdy bojowe i sprzęt wojskowy, by nie dostał się w ręce zdobywców. Po zaprzestaniu walk w kwietniu 1945 roku na brzegu nagromadziło się wiele trupów, nieżywe konie, a także tony złomu.



Fot. Wygląd plaży na Babich Dołach - po ewakuacji w kwietniu 1945r.



Fot. Na zdjęciu widać żołnierza niemieckiego przy torowisku „Kaszubskiego Ekspresu”. W oddali sylwetka torpedowni

4. Cisza po burzy? czyli stan obecny

W maju 1945 roku z pomostów obu torpedowni ewakuowano wojska niemieckie z Oksywia na Hel. Tę oksywską zagospodarowano na potrzeby wojska. Drugi obiekt - należący do Luftwaffe - popadał coraz bardziej w ruinę. Po wojnie nieremontowana, opuszczona torpedownia - dosłownie straciła kontakt z lądem - w latach 90. zniszczono prowadzące do niej molo. Niemal cały sprzęt przejęła Armia Czerwona. Mimo to, do lat 80. korzystali z niej wojskowi nurkowie - torpedownia idealnie sprawdzała się w roli akwenu do ćwiczeń. Później przyciągała również żeglarzy, poszukiwaczy podwodnych skarbów i żądnych wrażeń plażowiczów.

Eksploratorów nie odstraszał nawet fakt, że przez ostre zimy obiekt stracił frontową ścianę. W 1970 roku zawaliła się jedna ściana konstrukcji, która uszkodziła poważnie całą budowlę. Nadal jednak wykorzystywano obiekt do ćwiczeń wojskowych. Z wypowiedzi tutajszych mieszkańców wywnioskować możemy również, że miejsce to budzi wiele pozytywnych wspomnień. Teren ten był oficjalnie zamkniętym, i choć nie pozwalano tam wchodzić, nieoficjalnie często był on miejscem spotkań mieszkańców pobliskiego osiedla. Pewnego dnia - jeszcze w latach 90- tych - jedna osoba została poważnie ranna przez swoją nieostrożność. Po tym incydencie przystąpiono do wysadzenia w powietrze resztek drewnianego pomostu. Jako ciekawostkę można dodać, że pozostałe po nim drewno zostało skrzętnie wykorzystane przez mieszkańców Babich Dołów. Większość domków letniskowych powstała w tamtym czasie w pobliskich ogródkach działkowych zbudowana została właśnie z resztek tej niemieckiej konstrukcji. Tymczasem opuszczony obiekt, stał się domem dla wodnych ptaków - a także babek byczych, czyli żarłocznych rybek, przywiezionych nad zatokę przez statki z Morza Czarnego.

Dziś to unikalne miejsce nadal inspirowane - głównie jednak filmowców i architektów. Torpedownia "zagrała" m.in. w "Czterech Pancernych", w serialu "Kryminalni" oraz w krótkim filmie o Gdyni nadesłanym na konkurs ogłoszony przez Mistrzowską Szkołę Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy. Niedawno jedna z trójmiejskich agencji reklamowych nakręciła tu

filmik - reklamę napoju energetyzującego, gdzie główną rolę gra uprawiający free style kitesurfer.

Natomiast studenci architektury wykonali kilka projektów zagospodarowania torpedowni, np. na ekstrawagancki hotel. Zgodnie jednak ze stanowiskiem Urzędu Miejskiego w Gdyni - problem w tym, że nawet gdyby pojawił się jakiś szalony, naprawdę bogaty inwestor zainteresowany ich realizacją, nie można by wskazać właściciela. Nie przyznaje się do niego ani miasto, ani wojsko, ani Urząd Morski, który jedynie wystawia pozwolenia dla ekip filmowych.

Z tego też powodu torpedownia nie może zostać wpisana do rejestru zabytków. Mogłaby się w nim znaleźć, gdyby tylko wiadomo było, do kogo należy. Wówczas właściciel musiałby przedstawić plan zagospodarowania obiektu i o niego zadbać, żeby dalej nie ulegał degradacji.

Urzędników gdyńskiego magistratu także nie dziwi fakt, że każdy od torpedowni się wykręca. Nie dość, że nie wiadomo dokładnie, co znajduje się na dnie przy obiekcie, to także on sam może stanowić zagrożenie dla nieuwważnych. A potencjalny właściciel musiałby ten problem rozwiązać. Co na to Marynarka Wojenna? Paradoksalnie - to teren leżący w pasie technicznym Urzędu Morskiego i torpedownia nigdy nie figurowała w ewidencji Marynarki.

Jak udało nam się ustalić podczas spotkania z Tomaszem Praczykiem – na co dzień wykładowcą Akademii Marynarki, a wolnych chwilach także nurkiem, który kilkakrotnie miał okazję nurkować w tym rejonie: dno wokół obiektu to rzeczywiście niebezpieczne miejsce wymagające, najłagodniej ujmując, uporządkowania. Stan fundamentów z biegiem lat również się pogarsza. Trudno zresztą oczekiwać, aby nawet najsolidniejszy niemiecki „beton” przetrwał niekonserwowany 60 lat polskich sztormów...

W Polsce mało kto w ogóle wie, że mamy tu taki obiekt, nawet mieszkańcy Trójmiasta nie zawsze znają jego historię. Według Mirosław Kukułki, instruktora ratownictwa morskiego i nurka, który "podsunął" obiekt ekipie "Kryminalnych" - to bardzo ciekawe miejsce, nie tylko ze względu na swoje dzieje. Doskonale nadaje się również na szkółkę dla nurków, ale wymaga oczywiście zagospodarowania. Wspomina on także, iż jeszcze kilkanaście lat temu można było pod wodą znaleźć wiele ciekawych rzeczy, m.in. właśnie torpedy.

Tak za to opisuje sytuację pod wodą na swojej stronie internetowej <http://www.rgi.com.pl/zbyszek/torpedownia.htm> -Zbigniew Lewandowski, nurek i dziennikarz z Grudziądza:

- Jesteśmy przy ścianie od strony "otwartego morza", a właściwie zatoki. Tu zaczyna się najciekawsze: w tej ścianie są dwa szyby, otwarte od strony morza, którymi Niemcy opuszczali torpedy do wody i je wystrzeliliwali.

- Oba szyby są na dole zasypane gruzem wprost wysypującym się z nich poza obręb budynku. Można do nich w płynąć (nie mąć wody płetwami - partner nic nie zobaczy). W jednym z szybów leżą spore kawałki korpusu torpedy. Na ścianach pozostały metalowe prowadnice od "windy" torped. Fajnie jest wynurzyć się w tym szybie i zejść ponownie na dół - uwaga na zafalowanie! Potrafi rzucić na ścianę czy prowadnicę.

Urząd Morskiego w Gdyni otwarcie przyznaje, iż w tej chwili faktycznie jest tak, że budynek nie ma właściciela. Dyrektor Urzędu Morskiego ma jedynie trwały zarząd wód pod torpedownią, sam obiekt jednak nigdy nie został przyjęty na stan. Gdyby jednak pojawił się zainteresowany nią inwestor, prywatny bądź komunalny (a co jakiś czas rzeczywiście się pojawia, choć jak dotąd na wstępnych rozmowach się kończy), żeby coś budować czy adaptować, powinien zawrzeć umowę użytkowania gruntów pokrytych wodami z ministrem ds. gospodarki morskiej - tak samo, jak przy budowie farmy wiatrowej albo mariny. Nakłady finansowe takiej inwestycji (np. bazy nurków) byłyby jednak niebotyczne. Na początek należałoby dokładnie przebadać dno pod torpedownią - taka inwentaryzacja nie była jeszcze nigdy przeprowadzona.

Współcześnie na obszarze byłej osady znajduje się potencjalny drugi port lotniczy Trójmiasta Gdynia-Kosakowo, sąsiadujący z gdyńską dzielnicą Babie Doły, na którego terenie - od lata 2006 roku - organizowany jest muzyczny Festiwal Open'er. Jakże wielkie jest zdziwienie jego uczestników, gdy w przerwach między koncertami udają się na pobliską plażę, gdzie już z oddali można zauważyć majaczącą na wodzie dziwną konstrukcję. I choć obiekt poniemieckiej torpedowni budzi powszechne zaciekawienie - zarówno licznie przybywających tutaj latem plażowiczów, jak i festiwalowych gości - nie jest to niestety impulsem do podjęcia jakichkolwiek działań w kierunku jego zachowania.

Póki co torpedownia musi zadowolić się więc odwiedzinami artystów, nurków i kormoranów. A szkoda...



Fot. Powojenne zdjęcia torpedowni (stan jeszcze z pomostem)
Źródło: <http://gdynia-babie-doly.mojeosiedle.pl>

Obiekty byłego niemieckiego poligonu torpedowego Gdynia Babie Doły – stan obecny:

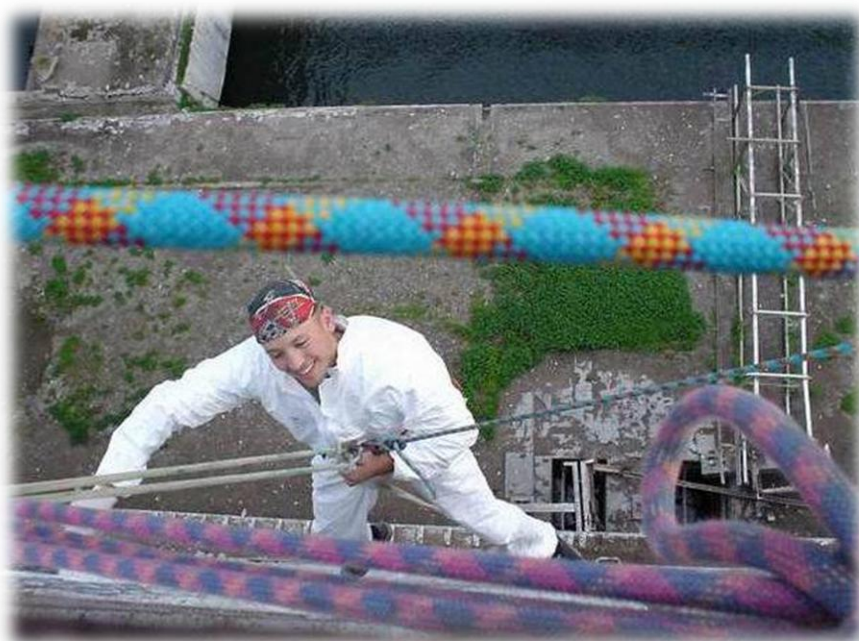


5. Kim jest TKACZ?

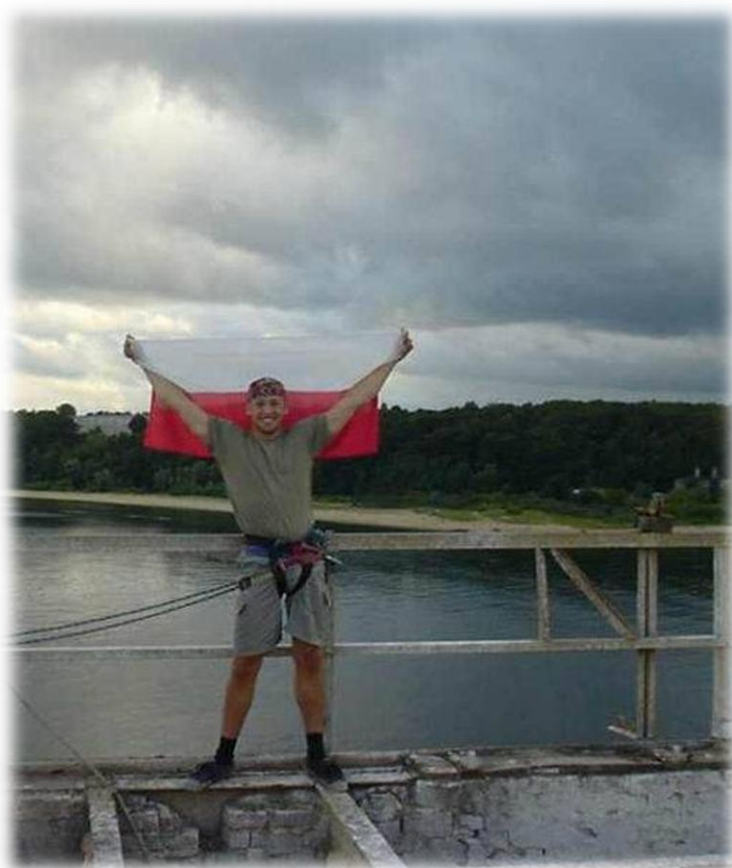
Historia powstania napisu na ruinach ponemieckiej Torpedowni jest dramatyczna, pełna przedziwnych zbiegów okoliczności i niespodziewanych zwrotów akcji. Obfituje w wiele elementów z pogranicza gnozy i mistyki...

...a tak całkiem poważnie... istnieje co najmniej kilka wersji krążących gdzieś w czeluściach internetowej pamięci. Nam jednak najbardziej prawdopodobną, potwierdzaną z resztą przez przepytane przez nas osoby wydaje się ta, że na wieży obserwacyjnej podpisał się niejaki Sebastian Tkaczyk alias Tkacz pochodzący z Babich Dołów, a obecnie będący dumnym mieszkańcem Nowego Jorku. Krążą pogłoski, że chciał on zrobić coś, przez co będzie wspomniany przez długie lata... dlatego zabawił się w człowieka- pająka i 13 lipca 2004 roku zwiślał na linie z najwyższego punktu zrujnowanego budynku, niewątpliwie ryzykując utratę zdrowia lub życia... a przy tym świetnie się bawiąc przy tworzeniu swojego „dzieła”.

I udało się, bo choć „dzieło” nie posiada artystycznej formy i nie zostały zachowane proporcje (na pierwszy rzut oka każdy widzi napis „TKACZ”, ale pod nim są jeszcze dwie litery „YK”, (zapisane czcionką dużą mniejszą) to jednak cel został osiągnięty, bo przecież owoc jego żmudnej pracy widać z każdego miejsca na plaży, a nawet z klifu. Aby nie posądzać nas o gołosłowność umieszczamy zdjęcia upamiętniające ten „wyczyn”... a może po prostu chuligański wybryk?



Fot.1 Sebastian Tkaczyk w trakcie „pracy

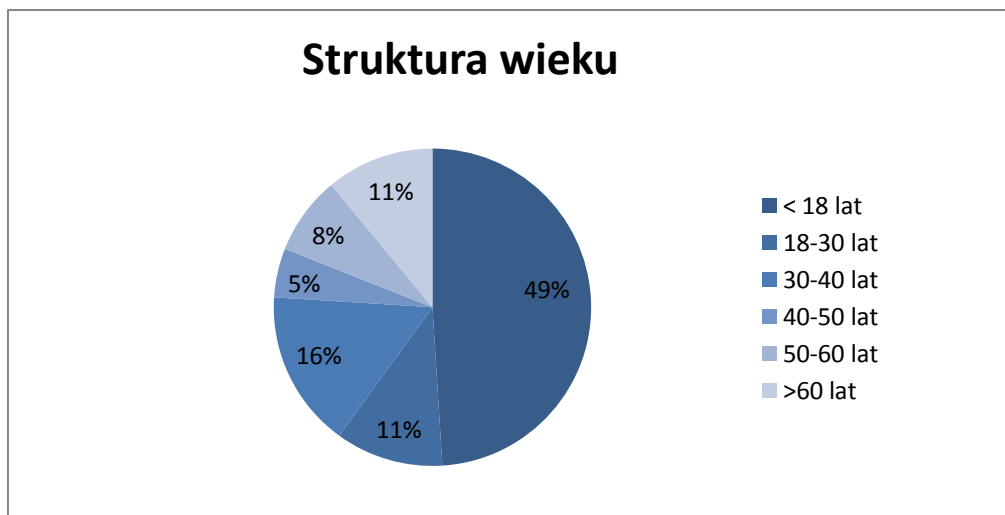


Fot.2 Tryumf Tkacza po osiągnięciu celu

5. Analiza ankiet

Analiza ankiet dotyczących obiektów torpedowni w Gdyni przeprowadzonej przez nas na plaży oraz na osiedlu Babie Doły wygląda następująco:

35% ankietowanych osób spośród 70-osobowej próby stanowiły kobiety, zaś 65% mężczyźni. Wiek badanych oscylował w przedziale 14-70 lat, co obrazuje wykres nr 1.



Wykres 1

Jak widać osoby charakteryzujące się najwyższą chęcią współpracy to osoby niepełnoletnie. Formularze ankietowe chętnie wypełniały też osoby w wieku od 30 do 40 lat. Bez większych oporów na pytania odpowiadali również seniorzy oraz osoby z przedziału 18-30 lat. Osoby w wieku średni wykazywały znacznie mniejszą aktywność.

57% ankietowanych mieszka w odległości do 1 km od budynków torpedowni, czyli na osiedlu Babie Doły. 19% deklaruje, że odległość ich mieszkań od plaży waha się między 1 a 5 km. Powyżej 5 km mieszka 24% badanych.

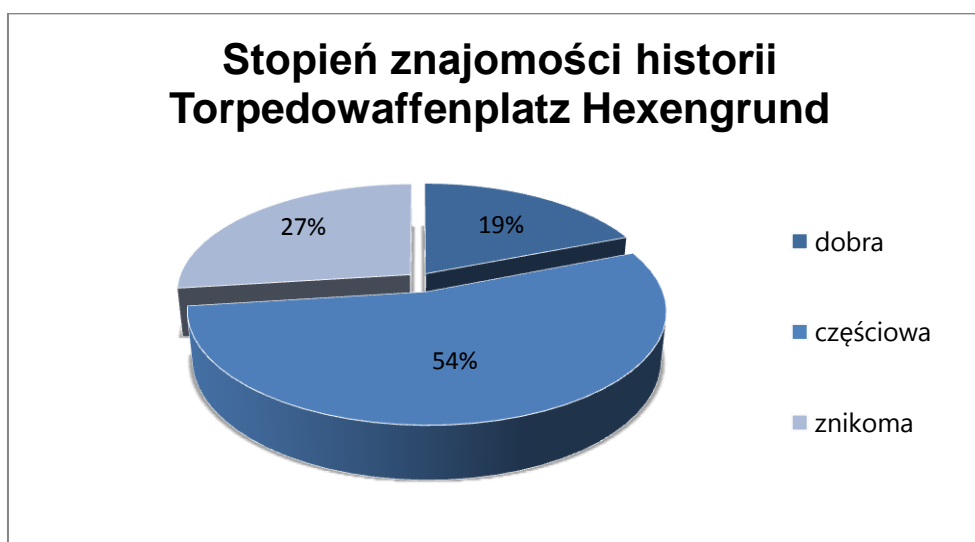
Sposób spędzania wolnego czasu na plaży obrazuje wykres nr 2.



Wykres 2

84% osób spaceruje, 14% uprawia na plaży sport i przychodzi tam w celu rekreacji, 30% ankietowanych fotografuje, 16% zwiedza, 14% przychodzi tam w innych celach, takich jak np. opalanie się czy cele towarzyskie. Od 10 % ankietowanych padało pytanie czy można wpisać picie alkoholu. Zaledwie 3% osób wskazuje nurkowanie.

Stopień znajomości historii torpedowni obrazuje poniższy wykres:



Wykres 3

Ponad połowa ankietowanych zna choć część historii torpedowni, 19% uznało, iż zna ją dobrze, ale 27% badanych przyznało, w anonimowej ankiecie- że nie zna jej wcale.

Aż u 68% badanych widok torpedowni wywołuje pozytywne odczucia, u 24% neutralne a jedynie 8% widok ten kojarzy się negatywnie.

Według 76% ankietowanych poniemiecka torpedownia to budynek historyczny i bardzo oryginalny obiekt, który w pełni wkomponował się w okoliczny krajobraz. 16% nie ma zdania na ten temat, zaś 8% uważa, że budynek wygląda przerażająco i oszpeca okolicę.

Znaczna większość, bo aż 68% wyraża opinię, że torpedownia (jako kompleks budynków) powinna zostać odrestaurowana. 19% uważa podobnie i wyraża opinię, że powinna ona zostać przeprojektowana i przeznaczona na inne cele. 8% ma inne propozycje, m.in. aby zostawić ją w obecnej postaci jeśli konstrukcja nie grozi zawaleniem. 1 osoba nie wiedziała co to Torpedownia, a jedynie 5% ankietowanych chce, aby została ona zburzona.

6. Podsumowanie

Nie sądzimy, aby można było z pełnym przekonaniem powiedzieć, iż to my wybrałyśmy to miejsce jako temat naszego projektu. Wybierano je za to wcześniej wiele razy, potwierdzając tym samym jego nieprzeciętny potencjał, strategiczne, być może trochę niezwykle położenie.

W XIX w. nieopodal zlokalizowane były folwarki polskich i niemieckich właścicieli. Następnie miejsce stało się sceną dramatycznej obrony polskich jednostek w pierwszych dniach kampanii wrześniowej. To tutaj- na Kępie Oksywskiej pułkownik Stanisław Dąbek 19 września 1939 roku, w obliczu nieuchronnej klęski, odebrał sobie życie. Następnie miejsce wybrano na główną bazę ośrodków badawczych torped, które miały być kolejną "cudowną bronią" Hitlera. Funkcjonujące pod niemiecką nazwą Hexengrund stało się na kilka następnych, wojennych lat siedzibą około 2, 5 tysięcznej załogi, a w ostatnich dniach II wojny światowej, świadkiem dramatycznej ewakuacji- gdy podczas jednej tylko nocy i wbrew rozkazom Hitlera- na najrozmaitszych środkach pływających, ewakuowano na Hel około 10 000 uciekających pod naporem ofensywy Armii Czerwonej, żołnierzy niemieckich oraz 30 tysięcy ludności cywilnej. Po 1945 roku zdecydowano o zlokalizowaniu na miejscu niedawnych niemieckich Zakładów Doświadczalnych Torpedowaffenplatz (TWP) Gotenhafen-Hexengrund – jednostki wojskowej polskiej Marynarki Wojennej oraz wojskowego lotniska Marynarki Wojennej Kosakowo, sąsiadującego z tą gdyńską dzielnicą. Miejsce, funkcjonujące od tej pory pod nazwą Babie Doły, wskazano teraz jako potencjalny drugi port lotniczy Trójmiasta, a całkiem niedawno wybrano również, jako lokalizację największego w Polsce festiwalu muzycznego- Open'er.

W obliczu tych faktów nie sposób nie zauważyć, iż w przeciągu choćby ostatnich tylko kilkudziesięciu lat miejsce wybierano wielokrotnie. Naszym zadaniem pozostało przyznanie, iż ten skrawek Trójmiasta z majaczącą na wodzie ponemiecką torpedownią i całą swą historią, na której piętno odcisnęła zarówno polska jak i niemiecka społeczność- to miejsce niezwykle. I trudno nie zauważyć, iż bez obiektów torpedowni-bez względu na jej pierwotne przeznaczenie- nawet tak malowniczo usytuowane Babie Doły- już tak niezwykle by nie były.

Dla nas, odwiedzających ten teren, torpedownia była zagadką i na pewno obawą. Do dziś wspominamy klimat tajemniczości jaki towarzyszył nam podczas realizacji tego projektu. Możemy sobie wyobrazić jak naprawdę było w tym miejscu około 70 lat temu... Czy należy wykorzystać ten aspekt? Zostawić budynek w spokoju i pozwolić na całkowite jego zniknięcie czy może zmienić jego funkcję? Niestety dalsze zwlekanie z decyzjami może spowodować, że nie będzie już czego ratować...

7. Bibliografia

Niekomercyjna składnica przedwojennych map topograficznych, Archiwalne mapy Pomorza Gdańskiego dostępne na stronie internetowej: <http://www.mapy.eksploracja.pl>

Jankowski W., *Fotoreportaż: Poniemiecka torpedownia w Gdyni-Babich Dołach*, RMF Trójmiasto; <http://www.rmfm24.pl/fakty/news-fotoreportaz-poniemiecka-torpedownia-w-gdyni-babich,nId,89792>

Kitowski S., 1997. *Gdynia. Miasto z morza i marzeń*. Wyd. Studio Spartan, Gdynia.

Kiwnik J., Kozłowska A., 2010-07-19. *Kto się zaopiekuje gdyńską torpedownią*. „Gazeta Wyborcza Trójmiasto”, artykuł dostępny na stronie internetowej: http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,35612,8155149,Kto_sie_zaopiekuje_gdyska_torpedownia.html

Komorowski A., 2002. *Obiekty podwodne i militaria Zatoki Gdańskiej*. Praca zbiorowa, Wydawnictwo Adam Marszałek, Gdynia.

Komorowski A. Kadm. prof. dr hab., 2000. Artykuł w *Przeglądzie Morskim* nr 6/2000.

Lauck F., 1981. *Der Lufttorpedo*.

Małkowski K., 2001. *Bedeker gdyński*. Wyd. Polnord, Gdańsk.

Sitek A., 2007-12-22. *Gdynia jako Gotenhafen*. „Gazeta.pl Trójmiasto”, artykuł dostępny na stronie internetowej: <http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,85946,4784271.html#ixzz1MWyi4l00>

Wypowiedzi na forum: <http://gdynia-babie-doly.mojeosiedle.pl>

[http://pl.wikipedia.org/wiki/Stefanowo_\(powiat_pucki\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Stefanowo_(powiat_pucki))

<http://www.trojmiasto.pl>

<http://forum.eksploracja.pl>

<http://galeria.trojmiasto.pl>



UNIwersYTET GDAŃSKI

Ankieta dotycząca obiektów TORPEDOWNI w Gdyni, osiedle Babie Doły.
Projekt miejski studentów Gospodarki Przestrzennej
Uniwersytetu Gdańskiego

1. Płeć

- K M

2. Ile ma Pan/i lat?

- <18 18-30 30-40 40-50 50-60 >60

3. W jakiej odległości od plaży Pan/i mieszka?

- do 1 km 1-5 km powyżej 5 km

4. W jakim celu przychodzi Pan/i na plażę (można zaznaczyć kilka odpowiedzi)?

- spacer zwiedzanie sport i rekreacja
 fotografowanie nurkowanie inne

5. Czy zna Pan/i historię torpedowni (Torpedowaffenplatz Hexengrund) na Babich Dołach ?

- tak częściowo nie

6. Jakie odczucia wywołuje u Pana/i widok torpedowni?

- pozytywne neutralne negatywne

7. Czy według Pana/i torpedownia komponuje się z krajobrazem?

- tak, to budynek historyczny i bardzo oryginalny obiekt
 nie, wygląda przerażająco i oszpeca okolicę
 nie mam zdania

8. Według Pana/i torpedownia powinna zostać:

- zburzona
 odrestaurowana
 przeprojektowana i przeznaczona na inne cele
 inne propozycje

Dziękujemy za poświęcony czas i życzymy miłego dnia! ☺